

# REGION

nr 17  
21.08.'88

DWTYGODNIK RKW NSZZ "SOLIDARNOSC" DOLNY SLASK

W OSMA, ROCZNICE SIERPNIA

16.VIII.1988

Osiem lat po sierpniu polskie problemy są te same. Nadal potrzebujemy reform gospodarczych i politycznych oraz własnego, niezależnego związku zawodowego, jako gwaranta tych przemian.

Kryzys gospodarczy i społeczny jest dziś znacznie głębszy niż osiem lat temu. Wymaga bardziej zdecydowanych rozwiązań. Majowe strajki były sygnałem, że stanęliśmy u kresu społecznej wytrzymałości.

Polityka władz to pacyfikacja Huty im. Lenina i ignorowanie postulatów Stoczni Gdańskiej, gotowość doraźnego spełniania postulatów płacowych i sztuczne uwiarygadnianie oficjalnych związków zawodowych. Jednakże właśnie w spacyfikowanej hucie dziś jawnie działa "Solidarność". Osiemdziesiąt procent załogi z imienia i nazwiska przystąpiła do związku, wyłoniono wydziałowe i zakładowe reprezentacje, trwają rozmowy na temat realizacji postulatów. Podobnie jest w Stoczni Gdańskiej. Potrzebny jest nam związek, którego siły nie sposób ignorować, za którym niezależnie od przepisów jawnie stoją załogi.

O tym przede wszystkim pamiętajmy w czasie obchodów zbliżającej się rocznicy Sierpnia. Uczcijmy ją tam, gdzie siła związku - w zakładach. Organizujmy więcej, występujmy jawnie, zbierajmy deklaracje członkowskie i twórzmy Komitety Organizacyjne NSZZ "Solidarność". Wybierajmy przedstawicieli upoważnionych do realizacji postulatów i za nie odpowiedzialnych.

Apelujemy do wszystkich członków "Solidarności" w regionie o wykorzystanie przerw śniadaniowych lub przerw między zmianami i zbieranie się na wiecach w zakładach dla uczczenia rocznicy naszego wspólnego zwycięstwa.

## NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Władysław Frasyntuk - Przewodniczący RKW NSZZ Solidarność - Dolny Śląsk

Piotr Bednarz  
Leszek Budrewicz  
Jan Filipek  
Radosław Gawlik  
Mirosław Jasiński  
Andrzej Kosmański

Barbara Labuda  
Jerzy Langer  
Włodzimierz Mękowski  
Zofia Nowicka  
Stanisław Orzech  
Janusz Sanocki  
Mieczysław Tarnowski

## DLACZEGO JAWNA STRUKTURA

Jak uczy nas historia ostatnich miesięcy - tylko tam udało się coś osiągnąć, gdzie załoga otworzyła i zdecydowanie, poprzez swoich przedstawicieli upomniała się o swoje prawa. Wtedy właśnie okazało się, że działanie związku zawodowego w podziemiu przestało nam wystarczać. Ze względu na tajny charakter struktur związkowych kontakt robotników /zwłaszcza młodych/ z działaczami był ograniczony, np.: nie udało się przeprowadzić wyborów do reprezentacji wydziałowych i zakładowych, a dopiero wybory są wstępem do autentycznej działalności związkowej. Wyłonione reprezentacje uprawnione są do rozmów z dyrekcją, a także mogą upomnieć się o prawa pracownicze członków i całej załogi. Po 13 grudnia 1981 r. związek musiał działać tajnie, a działania takie mają wręcz się do siebie, że trudno jest rozliczać ludzi z efektów ich pracy. Związek w konspiracji może drukować, kolportować i pobierać składki, ale jest to wszystko, co w obecnym czasie trzeba robić tajnie. Nam chodzi o silną strukturę, w której moglibyśmy pracować na rzecz poprawy naszego życia i warunków w zakładzie, z którym jesteśmy związani. Z tymi, którzy nie mają "imienia i nazwiska", którzy nie pokazują swoich twarzy władza nie musi się liczyć. Dlatego praktycznie bez konsultacji ze społeczeństwem może wprowadzać w życie nowe podwyżki cen, nazywając to reformą gospodarczą. Wyjście z kryzysu, jeżeli to wogóle jest możliwe przy tej polityce, odbywać się ma naszym kosztem. Władza zresztą tego nie ukrywa - najlepszym dowodem były pytania referendum z 29 listopada 1987.

Abyśmy mogli godnie reprezentować nasz zakład pracy, czuć się jego prawdziwymi gospodarzami, przeciwdziałać błędom i bezsensom, poprawić warunki naszej pracy - musimy: WYŁONIC JAWNA REPREZENTACJE ZAŁOGI, KTORA UPOMNI SIE O NASZE PRAWA

MPK: Krystyna Paciej, Henryk Kisło, Stanisław Dział Hutmen: Ryszard Dynak, Bożena Walczak, Jan Lipski, Jacek

## Blisko, coraz bliżej...

Poniedziałek 15 sierpnia 88, godz. 21.15. Około 500 górników drugiej zmiany KWK "Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu Zdroju nie zjechało do pracy - rozpoczął się strajk okupacyjny. Wtorek 16 sierpnia do strajku przyłączyła się ranna zmiana. Ogółem do strajku przystąpiło ok. 3 tys. górników. Kopalnia została otoczona kordonem ZOMO. Milicjanci zatrzymywali osoby zmierzające w kierunku kopalni już ok. 5 km przed nią. Wybrano 32-osobowy Komitet Strajkowy, w skład którego wszedł m. in. Jan Golec usunięty poprzednio z kopalni za działalność w "S". Wysłunięto 20 postulatów:

- 1/ Zalegalizować NSZZ "Solidarność"
- 2/ Podnieść płace stosownie do warunków pracy górnika to jest 2,5 razy średniej krajowej w przemyśle
- 3/ Przywrócić zwolnionych za działalność na rzecz dobra pracowników i dla dobra kraju, z pełnym odszkodowaniem i zachowaniem stażu pracy
- 4/ Usprawnić gospodarkę materiałową poprzez lepszą kontrolę tego co się wybrakowuje
- 5/ Ujednolicić emerytury tak żeby różnica między najwyższą i najniższą nie była większa niż kilka tysięcy i wszystkie zapewniały przyzwoity standard życia
- 6/ Odblokować i podnieść premie za odzysk materiałów i urządzeń
- 7/ Wprowadzić system dniówkowy, zwiększyć stawki tak aby od poniedziałku do piątku była to dwukrotna średnia w przemyśle
- 8/ Zabronić zmuszania do pracy w soboty i niedziele
- 9/ 14-ta pensja powinna być wypłacana tak jak 13-tka, na takich samych zasadach
- 10/ Wypłacać 14-tą pensję dla pracowników powierzchniowych
- 11/ Uzgodnić wszystkie inwestycje z załogą
- 12/ Zmniejszyć wiek emerytalny dla pracowników I grupy zaszeregowania o 5 lat
- 13/ Zapewnić pełny obieg informacji. Podać pełną informację o strajku, który zaczął się już w nocy z 14/15 sierpnia.
- 14/ Wydawać deputat węglowy wszystkim pracownikom w tej samej wysokości
- 15/ Przyspieszyć oddawanie mieszkań przez spółdzielnię mieszkaniową
- 16/ Wyjaśnić dlaczego występują w różnych kopalniach tego samego gwarectwa różnice w osobistych kartach zaszeregowania
- 17/ Zmniejszyć liczbę dozoru
- 18/ Zmniejszyć radykalnie administrację kopalni o ok. 30%, a fundusz uzyskany z tego tytułu przeznaczyć na poprawę warunków pracy
- 19/ Za okres strajku dniówki mają być obliczane tak jak za normalny dzień pracy
- 20/ Ujednolicić zasiłki rodzinne. Zapewnić pracownikom wolny wybór opieki lekarskiej.

Do kopalni przybył prokurator rejonowy, który przez radiowęzeł oświadczył, że strajk jest nielegalny. Dyrektor kopalni wstrzymał wydobycie, wezwał górników do opuszczenia kopalni. Zwrócił się także oficjalnie do MO o "zabezpieczenie kopalni od zewnątrz". Przerwane zostały połączenia telefoniczne. Członek Komitetu Strajkowego Stanisław Pasek stwierdził, że strajkujący oczekują poparcia załóg innych kopalń. W tym czasie już trwał w kopalni "Borynia" wiec solidarnościowy.

Sroda. Na znak solidarności ze strajkującym "Manifestem Lipcowym" czterystu górników kopalni "Morcinek" w Kaczycach rozpoczęło strajk okupacyjny, natomiast w "Manifestie" rozpoczęły się negocjacje. Przedstawiciel kierownictwa stwierdził, że jest kompetentny jedynie w sprawach płac. Komitet Strajkowy KWK "Manifest Lipcowy" i Regionalna Komisja Wykonawcza "Solidarności" wezwały do strajków załogi kopalń Górnośląska. Udało się przedostać na teren kopalni mecenasowi Leszkowi Piotrowskiemu i kilkudziesięciu następnym górnikom. Ludność okoliczna pomimo kordonu ZOMO przekazuje strajkującym żywność. Tego samego dnia o godz. 8.00 strajk okupa-

cd. ze str. 1  
Dlaczego jawna struktura.

Suchorowski  
Stocznia: Anastazja Konieczna, Ryszard Kniżewski, Czesław Hreczko  
Dolmel: Jerzy Lipiński, Janusz Hepnar, Henryk Gierczyński  
Huta Miedzi "Głogów": Lesław Ratuszny, Edward Romanowski, Ireneusz Łodziński  
ZNTK: Krzysztof Włodarczyk, Zygmunt Gołąb, Stanisław Swiderski, Mieczysław Smuk, Waldemar Rybicki, Józef Owczarek, Wojciech Bolek.

Wrocław, sierpień 1988

### "RUDNEJ" CIĄG DALSZY

3 maja strajkowały na "Rudnej" dwa szyby - "Rudna Zachodnia" i "Póinočna", która dołączyła na nocnej zmianie. Podpisano wtedy z Komitetem Strajkowym porozumienie, w wyniku którego neozwiązek wziął na siebie wspólnie z dyrekcją realizację postulatów. Po miesiącu dyrekcja i związki miały się spotkać z załogą i rozliczyć ze zobowiązań. Zapowiedziany wiec nie odbył się jednak. Po strajku podniesiono górnikom grupy zaszerogowania, ale później w wyniku szeregu trudno zrozumiałych dla ludzi operacji takich, jak wliczenie 6 tys. osłonowego do stawek zasadniczych, grupy zaszerogowania spadły znowu, a wraz z nimi premie itd. Najwięcej zyskali na strajku pracownicy ZG Rudna, chociaż bowiem porozumienie dotyczyło całego Kombinat, to jednak "Rudna" była najbardziej zapalnym punktem. Wreszcie 29 lipca członkowie Komitetu Strajkowego zmusili neozwiązek do spotkania z załogą. Na wiecu z udziałem ok. 1000 osób okazało się, że nie załatwiono niemal niczego. Komitet Strajkowy ogłosił więc, że poszerzony o reprezentację innych kopalń przekształca się w Komisję Górniczą NSZZ "S". Jest to pierwsza od wielu lat struktura Związku w kopalniach zagłębia /działały ostatnio nfeliczne TKZ-y/ i do tego jawna.

Do 16 sierpnia dano dyrekcji czas na podjęcie rozmów - zadaniem Komisji jest bowiem realizacja postulatów z maja. 31 lipca wezwano górników do wystąpienia z neozwiązkami i ogłaszania wobec nich votum nieufności. Polecały legitymacje i oficjalny związek znowu spróbował przejąć inicjatywę. 8 sierpnia proklamował on strajk ostrzegawczy na następny dzień. 9 wyłączono na pół godziny wszystkie maszyny w kopalni, a górnicy, którzy nie chcieli przystąpić do strajku musieli się z tego tłumaczyć brygadziście. Komisja Górnicza potępiła akcję, twierdząc, że w postulatach załogi chodzi o BHP, ekologię i reformę w zakładzie, której płace są tylko jednym z elementów. Neozwiązek, który wysuwa wyłącznie płacowe roszczenia, ma w tej sytuacji tworzyć konkurencję "Solidarności".

15 sierpnia na wszystkich trzech szybach "Rudnej" odbyły się wiece prowadzone przez członków Komisji. Załoga dowiadując się o niepodjęciu rozmów mówiła o strajku, jednak Komisja nie podjęła decyzji. Przewodniczący, Władysław Grodki wyjaśnił nam, że w związku ze strajkiem w Jastrzębiu trzeba rozważyć taktykę Bardziej zdecydowanego uderzenia.

Grodki, przeniesiony z pracy na dół wkręca obecnie żarówkę w budynku dyrekcji, przeniesiono również kilku innych członków Komisji. Trwa stała inwigilacja, przesłuchania, rozmowy ostrzegawcze. Załoga dostała dodatkowe pieniądze: premię eksportową, o której górnicy słyszą po raz pierwszy - od 22 do 80 tys. zł. Prasa pisze o trudnej sytuacji górników, walcących z neozwiązkami i macielaczami z "Solidarności". To jakby gotowy scenariusz na powtórkę z maja.

Paweł Kasprzak

### GÓRNICY

Kiedy oficjalne związki zawodowe zorganizowały strajk w kopalni "Bolesław Śmiały" w Łaziskach, kiedy stanął "Turów" i akcją przejął również neozwiązek cenzurowana prasa w przychylnych artykułach wyjaśniała motywy protestu. Pisano jak w bibule, że górnicze przywileje są fikcją, że w wolne soboty i niedziele nie da się zarobić na drogie, luksusowe towary sprzedawane na karty "g". Pisano o niezwykle ciężkich warunkach pracy, o wypadkach, o zdekapitalizowanym sprężeniu, na którym niebezpiecznie jest pracować. O tym, że mniej niż 50% górników pracujących osiąga wiek emerytalny - reszta przechodzi na wcześniejsze renty z powodu katastrofального pogorszenia stanu zdrowia, umiera lub ginie w wypadkach.

Kiedy górnicy z kopalni "Manifest Lipcowy", "Morcinek", "Andaluzja", "Moszczenica" wysunęli postulat relegalizacji NSZZ "S" i prawdziwej reformy gospodarczej, prasa pisze co innego. Najpierw straszono polityką i nielegalnością strajków, a potem pojechano na starym już stereotypie górnika zarabiającego nieprawdopodobnie pieniądze, dysponującego przywilejami i wciąż tylko żądającego więcej.

18 sierpnia Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjal-

Blisko, coraz bliżej... cd

cyjny rozpoczyna załoga Portu Szczecińskiego. Komitet Strajkowy wysuwa trzy postulaty: legalizacji NSZZ "S", podwyżki płac i przywrócenia do pracy osób represyjnie zwolnionych za działalność związkową. O 10.00 zaproszony przez strajkujących przybywa na teren Portu Andrzej Milczanowski, członek Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ "S" i wchodzi w skład Komitetu Strajkowego. Tymczasem w strajkującej kopalni "Morcinek" załamały się rozmowy z dyrekcją z powodu uniemożliwienia strajkującym kontaktowania się z "Manifestem Lipcowym".

Czwartek. Do strajku solidarnościowego przystąpili górnicy kopalni "Andaluzja" w Piekarach Śląskich, "Moszczenica" i "Jastrzębie" w Jastrzębiu. Wszelkie rozmowy z dyrekcjami załamują się z powodu niedopuszczenia na teren kopalni doradców "Solidarności", zerwanej łączności i blokady przez siły ZOMO. W tym samym dniu Szczecin. Do strajku przystępuje ok. tysiąc pracowników komunikacji. Okupowane są trzy zajezdnie autobusowe. Podstawowym postulatem pracowników WPKM w Szczecinie jest oczywiście "Solidarność", strajkujący żądają także aby przybył do nich gen. Jaruzelski w celu wspólnego omówienia sytuacji w PRL. Dziennik Telewizyjny /III wydanie/ podaje dyrektywę Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych o szczególnym postępowaniu zarządców zakładów wobec strajkujących załóg. Przewiduje ona represje finansowe, zwolnienia z pracy itp. Dyrektywa wydana została na podstawie ustawy o szczególnych uprawnieniach Rady Ministrów w drugim etapie reformy z dnia 11 maja 88.

zamknięto 18 VIII

SERWIS INFORMACYJNY  
RKW DL. ŚL.

SI  
RKW

### Wybory w wojsku

5 żołnierzy służby zasadniczej w JW w Sołtysołowicach /Wrocław/, po wcześniejszej zapowiedzi w liście skierowanym do Komisji Wojskowej, nie wzięło udziału w wyborach do Rad Narodowych. Znamy nazwiska 3 z nich. Są to: Cyryl Kitajczuk, Dariusz Jędrzejewski, Waldemar Gutkiewicz. Władze wojskowe rozpoczęły wobec nich represje, w wyniku których m.in. odizolowano ich od siebie, wstrzymano wyjazdy do domów, skrócono czas odwiedzin do pół godz./obecnie przedłużono do 2 godz./, wydłużono czas pracy do 12 godz. Kilka miesięcy wcześniej D. Jędrzejewski za odmowę udziału w referendum został zdegradowany ze stopnia kaprala do szeregowego.

### Pielgrzymka na Jasną Górę

W VIII Pielgrzymce Wrocławskiej do Częstochowy brało udział kilkanaście tysięcy /głównie młodych/ ludzi, idących w 28 grupach a oprócz tego 200-osobowa grupa Włochów i kilkudziesięciu Francuzów. Bardzo aktywni byli uczestnicy ruchu "WIP", którzy kolportowali swoje i "solidarnościowe" ulotki oraz organizowali prelekcje. Rzadkość na trasie przemarszu stanowią milicja mundurowa. Zaskoczeniem było natomiast otwarte manifestowanie sympatii przez żołnierzy radzieckich podczas przemarszu pielgrzymów obok ich jednostki we Wrocławiu. Dla równowagi dodać należy, że w JW w Oleśnicy dowódca zagroził karą żołnierzom, którzy zbliżą się do okien. Uczestników pielgrzymki powitały jedynie ryczące kolumny głośników wystawione na zewnątrz i wartownicy przechadzający się wzdłuż ptołu.

### Po raz pierwszy w PRL-u!

2.VII. członkowie ruchu "WIP": Wacław Giermek, Wiesław Mielcarski, Leszek Budrewicz, Piotr Golema, Paweł Raczynski, Robert Prus i Andrzej Tomczak spalili na rynku Starego Miasta książki wojskowe. Akcja protestacyjna odbyła się

S. 3

nach dało górnikom ultimatum - czas do 19 na zakończenie strajku. Równocześnie Dziennik Telewizyjny pokazał "rozsądną" załogę z "Turowa", która zwróciwszy się do neozwiązków uzyskała realizację roszczeń. Widocznie ci z "Solidarności" lepiej znoszą pracę w kopalniach.

Paweł Kasprzak

## Z Zakładów

### ZNTK

Wydział PW-III od ponad roku upomina się o lepsze oświetlenie /ujęto w raporcie Komitetu Założycielskiego/. Obecnie działa mniej niż 20% lamp. Braki tłumaczy się trudną sytuacją rynkową. Załoga na własną rękę załatwiła żarówkę w hurtowni, jednak wysłany tam przez dyrekcję zaopatrzeniowiec "zawalił" kontrakt.

Na wydziale PW-II nagminnie łamie się przepisy BHP. Np. na drugiej zmianie zatrudnia się tylko jednego - dwóch pracowników. Brak także dozoru technicznego. Często ci dwaj pracownicy pracują oddaleni od siebie tak, że jeden nie widzi drugiego i nie jest w stanie przyjść mu z pomocą. O wynikach ekonomicznych takiej pracy szkoda wspominać.

Godziny nadliczbowe: w kwietniu 9200, w maju 10700, w czerwcu 13200 na 3100-3200 pracowników. Podatek ppww za pierwsze półrocze wynosi 26,8 mln zł. Za cały ubiegły rok zapłacono odpowiednio podatku 27.644 mln zł.

### JELCZ

Wydział 2-VI /zakład obróbki plastycznej/ jest wydziałem o najgorszych warunkach BHP w zakładzie. Blachy i inne materiały pod prasę, nożyce, tłoczniaki itp. podsuwa się ręcznie. Dyrekcja zmusza do pracy na tym wydziale pracowników zatrudnionych dotąd na stanowiskach nieprodukcyjnych.

### PLĄCE ZA NADGODZINY W ZAKŁADACH PRACY

Płaci się z zysku, nie z funduszu wynagrodzeń, który przy normalnej pracy wliczany jest kosztą produkcji. Przy tym z zysku przedsiębiorstwa i bez nadgodzin wypłacaloby się nagrody, trzynastki itd. W nadgodzinach pracuje się więc dwa razy za te same pieniądze.

### MPK

Z funduszu BHP wynoszącego 500 mln zł. wykonano: malowanie hali oraz wymianę dachu na jednej z zajezdni.

Od 1 lipca wchodzi nowy system płac. Kierowcy i motorniczy będą zarabiali od 86 do 140 zł za godzinę /zależnie od kategorii/-podwyżki nie satysfakcjonują załogi.

Przed i w czasie wizyty Gorbaczowa w Polsce działacz "g" w zajezdni MPK przy ul. Legnickiej Henryk Książo był trzykrotnie przesłuchiwany podczas pracy przez funkcjonariusza SB odpowiedzialnego za MPK.

### HUTMEN

W pierwszych miesiącach 1988r. w porównaniu do roku 1987 zanotowano:

- spadek godzin nadliczbowych o 18%
- spadek absencji chorobowych o 30%
- spadek zatrudnienia robotników o 9%
- spadek wykonania zadań produkcyjnych o 9%

Odpylnia na W-I, W-II oddana do eksploatacji 22 lipca 70 roku uzyskała do dzisiaj zaledwie 40% sprawności. Wszystkie zanieczyszczenia wypuszcza się kominami szczególnie wieczorami i nocą, kiedy jest to niewidoczne. Przekroczenie norm zanieczyszczenia powietrza jest przeciętnie 7-11-krotne.

### RUDNA

Jan Bogusz, Przewodniczący Komitetu Strajkowego "Rudna-Północ" od dnia 1.08.88 jest na wypowiedzeniu. 2 lipca decyzją dyrektora ZBK Lubin został pozbawiony prawa wejścia na zakład, odebrano mu przepustkę. Bez uprzedzenia i pisemnego wyjaśnienia przeniesiono Jana Bogusza na teren budowy kopalni Sieroszowice. W ciągu jednego tygodnia /od 28 VI do 1 VII/ udzielono mu trzech nagan dyscyplinarnych za organizowanie wieców załogi. Bogusz pracuje w kopalni 11 lat.

2 sierpnia z szybu Rudna Zachodnia na Rudną Górną przeniesiono Tadeusza Madziarczyka, członka Rady Pracowniczej - decyzja jest sprzeczna z prawem /zakaz zwalniania i przenoszenia osób pełniących funkcje w związkach zawodowych i organach samorządu/. Represje spotykają wszystkich członków Komisji Górniczej /szerzej na ten temat w artykule P.Kasprzaka/.

zamknięto 18.08

przygot. SI RKW D1.S1.

**POTWIERDZENIA** /w tysiącach/: Komisja Interwencji i Praworządności Potwierdza: Spółdz. Inwalidów "Pemol" w Świdnicy-10.75, SFup Odlewnia Świdnica-10, Lucek Świdnica-2, Bazymienni Świdnica-3.7, Fabryka Wagonów Świdnica-15.55, PAN-7. ; Adam-5, LUBZO-27, Luban "S"-5, Żaba-10, ; na FPR: MERA PAFAL-26. ; RKW GS dziękuje Leszkowi za przekazanie Bernda oraz matrycy, DEMENTI dziękuje Leszkowi za MICRODAL-Xlp, HP5 lp, papier fot. 2p. BBW-5 dla represjonowanych, Dem dziękuje Mirkowi za 200, Dem dziękuje Babci Rysi za 6 na wystawę foto

Dnia 19 b.m. ukazał się Numer Specjalny Regionu /2 str/

31.08.88r. o godz. 1800 w kościele św. Doroty /ul. Świdnicka/ odbędzie się msza w ósmą rocznicę Sierpnia.

### ○ Serwis Informacyjny cd. ze str.2

po wcześniejszej zapowiedzi listownej, w której domagano się zwolnienia wszystkich więźniów sumienia a zwłaszcza głodującego Sławka Dutkiewicza. W czasie trwania akcji przemawiał Leszek Budrewicz informując o jej celu, rozdawano również ulotki dotyczące losu Dutkiewicza. Milicja nie interweniowała. Za tą akcją, która była ewenementem w dziejach PRL-u nikt nie został do tej pory ukarany.

### ● 20 lat temu

19.VIII mija rocznica zdławienia siłą ruchu reformatorskiego w CSRS. Przed 20 laty wojska NRD, WRL, PRL i ZSRR przekroczyły granicę czechosłowacką w ramach "bratniej pomocy" powstrzymując proces odnowy zainicjowany przez KPCz z Aleksandrem Dubczkiem na czele. W dniu 9 lipca 1988r. na granicy polsko-czechosłowackiej spotkali się przedstawiciele opozycji z obu krajów. Przyjęto tam "Deklarację Solidarności Polsko-Czechosłowackiej", w której wymienia się podstawowe prawa człowieka, na rzecz których sygnatariusze będą działać. Są to: prawo do suwerenności, prawo do rozwoju narodowego i religijnego, prawo do systemu prawnego, swobody organizacji, wolności słowa i swobody gospodarowania, prawo do podróżowania, prawo do określenia systemu gospodarczego. Deklarację podpisali: Z. Bujak, R. Gawlik, Z. Janas, M. Jasiński, J. Kuroń, J. Lityński, A. Michnik, P. Niemczyk, J. Pinior, M. Piotrowski, Z. Romaszewski, P. Rzewuski, J. Čarnogurski, S. Devaty, V. Havel, A. Krob, I. Lamper, L. Lis, V. Maly, P. Pospichal, J. Ruml, A. Šabatova, J. Šabata, P. Uhl.

### ● Ujawnienie Komitetu Helsińskiego

W połowie lipca b.r. ujawnił się działający od początku stanu wojennego w podziemiu Komitet Helsiński, który zajmuje się zmniejszeniem represyjności prawa, upowszechnianiem wiedzy o "możliwościach wykorzystywania istniejących unormowań do ochrony praw indywidualnych i zbiorowych obywateli". W skład KH wchodzi: Piotr Ł. J. Andrzejewski-prawnik, Halina Bortnowska-filozof, Jerzy Ciemieniowski-prawnik, Janusz Grzelak-psycholog, Jarosław Kaczyński-prawnik, Marek A. Nowicki-prawnik, Jan Rosner-prawnik, Stefan Starczewski-filolog, Andrzej Stelmachowski-prawnik, Zofia Wasilkowska-prawnik, Janina Zakrzewska-prawnik, Tadeusz Zieliński-prawnik.

W dniach 6-12.VIII odbył się 8 po wojnie marsz szlakiem I Kompanii Kadrowej /z krakowskich Oleandrów do Kielc/. Uczestniczyło w nim 170 osób. Przed Kielcami maszerujących powitali dwaj ułani - weterani w pełnym umundurowaniu z 1914 r. Z Kielc idzie do Częstochowy jako pielgrzymka w intencji odzyskania niepodległości.

### ● Zmarli

Zmarł Alojzy Mazewski - prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej

Zmarł Władysław Szkopa - jeden z założycieli NSZZ "S" w SFUP Świdnica

Został zamordowany Jan Strzelecki - socjolog, członek PAN-u, współzałożyciel KOR-u

### ● Sprostowania

- Przepraszamy mieszkańców Świdnicy - to całe miasto zebrało 42 tys. zł. na HiL a nie tylko Spółdzielnia Inwalidów, jak podaliśmy w poprzednim numerze
- Przepraszamy Komitet Strajkowy w ZNTK - to członkowie KS a nie Komitetu Organizacyjnego "S" wysunęli postulaty dotyczące bieżących spraw załogi.

### UROCZYSTA MSZA

»Apel Duszpasterstwa Ludzi Pracy

Zbliża się ósma rocznica powstania NSZZ "S". Obowiązkiem każdego Polaka jest o tej rocznicy pamiętać, godnie ją uczcić.

Jest we Wrocławiu świątynia szczególnie wszystkim bliska. Tam czeka na swój lud Matka Boża Pocieszenia, patronka ludzi pracy. Przez osiem lat Matka robotników otaczała "S" swoją opieką, "prowadziła" ją po popłatanych ścieżkach trudnej rzeczywistości. 28 sierpnia 1988 o godz. 1300 będzie odprawiona przy Al. Pracy uroczysta Msza Święta dla uczczenia ósmej rocznicy powstania "S". DLP zaprasza do wspólnej modlitwy twórców NSZZ "S", przywódców z czasów działalności jawnej i podziemnej, członków i sympatyków.

Miejsca w kościele starczy również dla tych, którzy we wszystko zwątpili i nie widzą przed sobą celu. Może przed obliczem MBP zrozumieją sens wspólnej modlitwy i uwierzą w zwycięstwo dobra nad złem. «

# SIERPIEŃ

Poprosiliśmy Jacka Kuronia, jednego z tych, którzy "kładł fundament" pod Sierpień '80 o odpowiedź na pytanie: "GDZIE BYLIŚMY W SIERPNIU '80, GDZIE JESTEŚMY W SIERPNIU '88?" Oto ona:

Porównanie dnia dzisiejszego z sierpniem '80 jest o tyle trudne do przeprowadzenia, że w ten sposób zestawiamy ze sobą dwa zupełnie różne momenty tego samego procesu. Wtedy ruch społeczny, który w chwilę później przyjął nazwę "Solidarność" był w swoim apogeum. Milcząca większość właśnie zaczynała krzyczeć a na tym polega rewolucja. Obecnie jest chyba tuż po odpływie, tzn. trzymając się wciąż tej oceanicznej terminologii - rozpoczął się przypływ, ale dopiero się rozpoczął. Choć oczywiście teraz może już iść szybko.

Każdy ruch społeczny przeżywa przypływy i odpływy - stale, to jest jego cecha charakterystyczna. Nie warto więc porównywać ze sobą tych dwóch momentów. Jeśli zaś od tego abstrahować to bilans będzie zróżnicowany.

W czasie, który upłynął od tamtego sierpnia sporo zdobyliśmy. Wystarczy porównać tytuły pism niezależnych, wydawnictw, książek oraz ich nakłady. A przecież dzisiaj wolność słowa realizuje się nie tylko w książkach i w pismach wydawanych poza cenzurą. Także w oficjalnym teatrze, kinie, telewizji. Myślę, że jeszcze więcej zmieniło się na korzyść w świadomości społecznej, w dojrzałości politycznej społeczeństwa - zwłaszcza młodzieży, a co się z tym ściśle wiąże w stopniu zorganizowania niezależnego społeczeństwa. Może jednak najważniejszą zmianą na korzyść jest fakt, że Polacy ze swoimi ciągłymi buntami antykomunistycznymi nie są już w sowieckim bloku osamotnieni.

Głęboki kryzys komunizmu uświadomił sobie elity władzy tego bloku i przystąpiły do próby reformowania. Ożywiło to ruchy wyzwolenicze we wszystkich krajach bloku łącznie ze Związkiem Radzieckim. Wystarczy wspomnieć Armenię i Estonię, a to dopiero początek.

Najbardziej niekorzystną zmianą jest ruina kraju, która w ciągu tych lat pogłębiła się coraz gwałtowniej. Przeżywamy coraz szybszy regres cywilizacyjny.

Jeśliby Związek Radziecki pod wpływem wstrząsów wewnętrznych szybko się rozpadł to wymieniona powyżej zmiana niekorzystna byłaby jedną w tym rodzaju - choć oczywiście bardzo poważną, bo coraz trudniejszą do odrobienia. Jednak planować działania w oparciu o taką nadzieję to tyle co planować budżet rodzinny na podstawie zamierzonej wygranej w ToTo-lotka.

Przekonany jestem, że rozpad taki jest nieuchronny, czy jednak prędko nastąpi? Wątpię. Trzeba więc na razie szukać innych rozwiązań, a wśród tych póki co należy liczyć się, że niezbędne będzie porozumienie z rządzącymi komunistami. Tym czasem społeczeństwo w taką możliwość nie wierzy i ta niewiara może ważną szansę udaremnić - tym bardziej, że trzeba ją dopiero wywalczyć rozbijając antyreformatorskie siły aparatu. Do których zaliczamy także ludzi stanu wojennego.

Natomiast jak mówiłem - postępuje wyniszczenie kraju i społeczeństwa. Trwa regres cywilizacyjny. Trudności które spietrzają się przed nami w niepodległym kraju będą i tak olbrzymie. Lepiej więc dziś zmniejszać je a nie zwiększać. Dlatego w interesie narodowym Polaków leży na razie także porozumienie, które pozwoli na udział całego społeczeństwa w odbudowie kraju, na rozwijanie pluralizmu gospodarczego i społecznego oraz autentycznej samorządności.

Mogę wymienić trzy zasadnicze warunki takiego porozumienia:

1. Władze państwowe muszą uznać pluralizm społeczeństwa polskiego w tym "Solidarność" i inne realnie działające związki, stowarzyszenia, kluby.
2. Rząd wspólnie z przedstawicielami niezależnego społeczeństwa przy udziale przedstawicieli Kościoła ustali: program reform politycznych i gospodarczych niezbędnych dla wprowadzenia gospodarki rynkowej i odbudowy kraju.
3. Powoła się na ściśle określony czas rząd złożony z fachowców, którego skład ustalą wszystkie siły uczestniczące w wypracowaniu programu reform, które będzie on realizował i ustali się mechanizm społecznej kontroli nad jego pracami.

Wyobrażam sobie, że takie porozumienie może stanowić polityczny program walki "S" i całej demokratycznej opozycji obok obrony warunków życia i pracy. Jeśli się powiedzie a jest to wysoce prawdopodobne będzie to wielki krok w stronę niepodległości i demokracji, jeśli nie uda nam się tego celu osiągnąć -

czy też, co bardziej prawdopodobne porozumienie załame się w trakcie realizacji - to i tak zawsze działanie zdeintegruje obóz rządowy, pomoże społeczeństwu zorganizować się i przygotować do działań w Niepodległej...No tak, tylko to wszystko razem jest wątpliwe właśnie ze względu na stan świadomości społecznej.

Warszawa dn. 10 lipca 1988

## WĄSY WAŁĘSY CZYLI CO NAM ZOSTAŁO Z TAMTYCH LAT

Mija właśnie osiem lat od momentu "ślusznego protestu klasy robotniczej przeciwko nadużyciom władzy" - jak podają oficjalne środki masowego przekazu. Zmieniono wówczas ekipę rządzącą, znaleziono winnych, a nowa ekipa obiecała zmiany na lepsze. Potem był rok 81 i w grudniu okazało się, że zmiany istotnie są - tyle, że nie na lepsze.

Przeglądając teraz, z perspektywy lat tygodnik "Solidarność", oficjalne wówczas dostępne w kioskach pismo Związku, nie sposób nie zadać sobie pytania - co nam zostało z tamtych lat?

Po ogłoszeniu stanu wojennego wszystkie mass-media starały się zdeprecjonować znaczenie tych kilkunastu miesięcy działania "S", ośmieszano zarówno ideę związkową jak i działaczy. Przez wiele miesięcy starano się przekonać społeczeństwo o manipulacjach i defraudacjach jakich dopuszczali się działacze. Pytanie "kto za tym std i komu to służy?" stały się wręcz sloganami.

Prócz tego wciąż używane w oficjalnych mediach sformułowania "byli działacze", "była Solidarność" sugerować mają, że jest to czas przeszły, i jest to historia, której symbolem są właśnie wąsy Wałęsy.

Czy jest tak rzeczywiście?

Wydarzenia zarówno z maja tego roku jak i te z ostatnich dni świadczą dobitnie o tym, że działacze bynajmniej nie są "byli", tylko jak najbardziej teraźniejsi. Już samo utrzymanie struktur związkowych i obieg w związkowej prasie świadczyłoby, że napisy na murach "Solidarność żyje" nie są jedynie pustym frazezem. Do związku przystępują ludzie ciągle nowi, ci dla których lata 80-81 to okres dzieciństwa czy wczesnej młodości. To także jest dowodem na ciągłe istnienie Związku, coraz więcej zakładowych organizacji "S" skłania się ku jawnemu działaniu, działacze podpisują się swoimi nazwiskami - to także osiągnięcie naszego Związku całkiem niebagatelne, mamy bowiem ciągle w pamięci terror stanu wojennego, więzienie, internowania... Sam fakt, że w sierpniu tego roku na wyc w Gdańsku przyszło 2,5 tys. /wg TV/ osób to zdarzenie, którego nawet oficjalna prasa i RTV nie mogły pominąć milczeniem.

I właśnie to - że wszelkich działań związkowych, oficjalne media nie mogą pomijać milczeniem wydaje się być naszym największym osiągnięciem. To co teraz jest oczywiste, do czego każdy się już przyzwyczaił, że mówi się i pisze oficjalnie o stanie polskiej gospodarki, o zatruciu środowiska, o stanie służby zdrowia, szkolnictwa itd. to także osiągnięcie "S". Teraz oficjalna prasa trąbi o zatruciu wód, o zamkniętych plażach i wydaje się nam to zupełnie naturalne. Przed rokiem osiemdziesiątym słowo ekologią można było znaleźć jedynie w podręcznikach. To samo dotyczy szkoły, programu nauczania - teraz trwa społeczna dyskusja nad podręcznikami /historia, j.polski, czy skandal przy wprowadzaniu podręcznika do "życia w rodzinie"/, przedtem nikt nie protestował i uczył się historii z "nieoficjalnych źródeł", a o Miłoszu nie słyszeli nawet nauczyciele j.polskiego. Służba zdrowia - oficjalnie pisze się o paradoksach piac, brakach lekarstw i sprzętu - tak jest teraz, dawniej budowano Centrum Zdrowia Dziecka - i wszyscy byli zadowoleni, bo wiadomo było, że więcej napisać nie można. I jeszcze coś, odkąd zaczęto mówić publicznie wyszliśmy z wzajemnych zazdrości międzyresortowych. Hutnicy przestali patrzeć na ręce górnikom, lekarze weterynarzom, a rozpoczęła się wspólna dyskusja nad wspólnymi problemami.

Teraz chcąc czy nie, bardziej lub mniej przekrętnie oficjalna prasa musi podtrzymać ten kurs. Można bowiem wyłączyć jednej nocy telefony i ogłosić stan wojenny, ale nie można wyłączyć ani myślenia, ani słów, nie można również podzielić społeczeństwa na branże - chociaż tak bardzo byłoby to na rękę władzy. Przeglądając teraz w sierpniu 88 rocznik tygodnika "Solidarność" widzę o jak wielu sprawach zaczęto pisać właśnie tam, w naszej prasie "głośność" rozpoczęła się na kilka lat przed erą Gorbaczowa. A to co się ujawniło, ni jak nie chce się schować. I dobrze.

B.P.